

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. BIAŁYSTOK Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

### Śmierć wybitnego Szopenisty



Józef Siłwiński, jeden z najwybitniejszych pianistów i odwórców Szopena w Polsce, zmarł onegdaj.

## Dzień doniosłych narad w rządzie

### Rada gabinetowa z udziałem Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 6.3. Premier Bartel powrócił wczoraj z Krakowa.

Zrana premier udał się na Zamek do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który wczoraj także powrócił do Warszawy po kilkodniowym odpoczynku w Spale.

Konferencja na Zamku trwała niespełna trzy kwadranse. Premier powrócił z niej o godz. 12 w południe i wprost udał się na radę gabinetową, na którą przybył do gmachu prezydium Rady ministrów Marszałek Piłsudski i wszyscy inni członkowie rządu w komplecie.

Rada poświęcona była głównie omówieniu stanowiska rządu wobec reformy konstytucji, ale potrącano też o inne tematy, jak stosu-

nek do Sejmu, zagadnienia gospodarcze, rokowania polsko-niemieckie i t. p.

Na wstępie minister sprawiedliwości Dutkiewicz zreferował przebieg dotychczasowych prac komisji konstytucyjnej Sejmu i dał charakterystykę tendencji, nurtujących w komisji.

Nastąpiła krótka wymiana zdań, z której wynikało, że sprawa rewizji konstytucji w obradach komisyjnych Sejmu jest w taktem stadium, że przedwczesnym byłoby występowanie rządu z własnymi propozycjami. Należy raczej wyczekać przynajmniej przedwstępnie omówienia w komisji wszystkich działań konstytucyjnych, mających ulec rewizji. Rada gabinetowa zakończyła

się o godz. 1 min. 45 po południu ogólnym porozumieniem członków rządu w biegu prac konstytucyjnych, bez powzięcia wiążących uchwał.

Po posiedzeniu Marszałek Piłsudski przeszedł do gabinetu premiera i odbył z nim rozmowę, która przeciągnęła się do godz. 2 min. 20. Dopiero około g. 2 i pół

Marszałek opuścił gmach prezydium. Jednocześnie rozjeżdżał się do swych zajęć ministrowie.

W godzinach wieczornych prezes Rady ministrów, prof. Bartel poinformował p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przebiegu rady gabinetowej i zamiarach rządu na najbliższą przyszłość.

### Ziów żołnierzy armii sowieckiej zbiegli do Polski z powodu prześladowania Ukraińców w armii

Korespondent nasz ze Stołpców telefonuje:

W nocy z dnia 2 na 3 marca r. b. w okolicy wsi Zazule pow. stołpeckiego przekroczył granicę polską żołnierz armii sowieckiej, Aleksander Grekow.

Żołnierz ten służył w 16 „pogranodziale” na strażnicy wsi Popki rejonu kołdajowskiego.

Grekow oddał się w ręce władz polskich i oświadczył, iż uciekł z armii bolszewickiej, — ze względu na prześladowania narodowościowe. Grekow jest

Ukraińcem i przez „politruka” (delegata politycznego) swego oddziału uważany był za separatystę nacjonalistycznego. Ostatnio chciano go przenieść do eskorty na Solówki. Równa się to zesłaniu. Wołał zbiec do Polski.

### Gratulacje dla prezydenta Masaryka państw zagranicznych i ziemkow

PRAGA 6.3. — W związku z 80-leciem Masaryka przybyły tu specjalne delegacje rządów Jugosłowiańskiego z ministrem sprawiedliwości Srskicem i rumuńskiego — z ministrem zdrowia Radukanem na czele, celem złożenia prezydentowi życzeń, oraz litewski minister spraw zagranicznych Zaunius.

Wczoraj przyjął prezydent de-

### Przedstawiciel Ligi Narodów w Warszawie



W Warszawie bawi przedstawiciel Ligi Narodów, dr. August de Vasconcelos, któremu Liga zleciła zbadanie sprawy nawiazania bezpośrednich stosunków komunikacyjnych Litwy z Polską.

## POTOP W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

### Kwitnące okolice olbrzymim jeziorem

#### Setki osób utonęło, tysiące domów w gruzach. —

#### Rozpacz ludności n'e ma granic

PARYŻ, 6.3. Północna część Francji o rozmiarach katastrofy powodzi w południowej Francji przynosi następujący straszny bilans:

Liczba śmiertelnych ofiar oceniana jest na 350 osób, 400 miast i wsi zostało zalanych, 1500 domów uległo zburzeniu.

Najbardziej ucierpiały miejscowości, leżące w dolinach rzek Garonny i Tarn. Położone w wierzchołku tego trójkąta miasto Moissac przedstawiło obraz przerażający. Liczba zabitych w tym mieście dochodzi do 200, w sąsiednim Montauban do 100. Oba miasta przypominają żywe obrazy, zniszczeń wojennych w północnej Francji.

Miasta Reines i Lemours, liczące po 3.000 mieszkańców, zniki formalnie z powierzchni ziemi. W Reines sterczy ponad wodą jedynie wieża kościelna, wszystkie inne budynki są bądź zupełnie zalane, bądź też zburzone.

Cmentarz w Lemours jest zupełnie zniszczony. Porywane z ziemi trumny i szczątki ludzkie woda rozrzuciła szeroko po okolicy.

Rozpacz ludności nie ma granic. Mieszkańcy, straciszcy wszystko są bliżej szalu. Wśród ocalałych rozgrywa się straszliwe sceny rozpacz po stracie bliskich. Zanotowano szereg samobójstw.

W Montauban i Moissac wprawdzone pewien rodzaj stanu wyjątkowego. W Moissac aresztowano dwóch Hiszpanów, którzy usiłowali grabić opuszczone mieszkania. Oba skazano doraźnie na cztery miesiące więzienia. W kilku wypadkach nieszczęśliwi mieszkańcy zynchowali złodziejom, myszujących w opuszczonych mieszkaniach.

Nad zalaniem terytorium unoszą się samoloty wydawcowe, służące wydaniu pomocy eksped-

dycjom ratunkowym. Do Moissac przybyło wiele małych łodzi motorowych, które ujwiają się po bezkresnym jeziorze, wyszukając chroniących się na dachach i drzewach rozbitek. Liczne piekarnie polowe zaopatrują podwójnie w chleb.

## Tajemnica lasu pod Nowogródkiem

### Zagadkowe zamordowanie inspektora szkolnego

NOWOGRODZK 6.3. Sąd okręgowy w Nowogródku rozpatruje dziś sensacyjną sprawę zabójstwa byłego zastępcy inspektora szkolnego na powiat nowogródzki, Stadnika.

Zabójstwa tego dokonano w tajemniczych okolicznościach dnia 23 czerwca 1929 roku.

Na godzinę przed morderstwem 13-letnia dziewczynka, uczennica szkoły powszechnej, widziała Stadnika, przechadzającego się na skraju lasu hordylińskiego, odległego o 4 km. od Nowogródka. W pewnej chwili dziewczynka zauważyła furmankę, powożoną przez chłopca, który szedł pieszko, na wozie zaś siedzieli jakiś mężczyzna i kobieta w kapeluszu. Tuż przy lesie mężczyzna zeskoczył z wozu i podążył do lasu w kierunku Stadnika. W 40 minut później żona urzędnika dyrekcji robót publicznych w Nowogródku p. Czechowska znalazła

zwłoki Stadnika. Władze śledcze stwierdziły, że cztery kule przeszły Stadnikowi pierś i plecy. Poza tem miał podesznięte gardło tak, że głowa trzymała się tylko na kawałku skóry. Ponieważ przy zamordowanym znaleziono zegarek, pieniądze i portfel, przeto morderstwo rabunkowe, było wyłączone.

Nazajutrz aresztowano Kazimierza Trybusiewicza, nauczyciela szkoły powszechnej w Sulatyczach, ponieważ on to właśnie przejeżdżał obok lasu.

Jak stwierdziło śledztwo, Stadnik na widok mordercy, zbliżającego się doń z dobytym rewolwerem, rzucił się do ucieczki. Morderca dał wtedy kilka strzałów i kiedy ścigany padł, strzelił doń jeszcze dwukrotnie, a następnie nożem poderżnął mu gardło.

Na miejscu morderstwa znaleziono wełnianą rękawiczkę, która by-

ła kiedyś wspólną własnością nauczycieli, mieszkających w Warszawie i odbywających kurs w państwowym Instytucie pedagogiki specjalnej. Jeden z uczestników kursu, Hynek, poznał tę rękawiczkę z taką dokładnością, że przypomniał sobie nawet, iż on właśnie sam ją cerował.

Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Rozprawie przewodniczył prezes sądu okręgowego w Nowogródku Wyszynski. Oskarża wiceprokurator Bartoszewicz. (Zd).

NOWY JORK 6.3. — Według biuletynu ministerstwa rolnictwa w Waszyngtonie, zapasy pszenicy zmniejszyły się o 40 mil. bushli od października roku ub., — wskutek czego spodziewana jest zwyżka cen pszenicy. (PAT).

## Votum zaufania dla nowego gabinetu Tardieu

### uchwalone znaczną większością po burzliwej dyskusji

PARYŻ 6.3. — Tel. wł. — Nowy gabinet Tardieu II, który przedstawił się Izbie deputowanych, uzyskał votum zaufania znaczną większością 56 głosów.

Tardieu, powitany przez prawicę oklaskami, spotkał się z wrogimi okrzykami ze strony lewicy, która nawet była w pulpitach i wołała m. in.: „do dymisji”, gdy chciał rozpocząć odczytywanie deklaracji programowej swego rządu.

Tak samo wrogie okrzyki padały pod adresem dwóch nowych ministrów Falcoza i Dumessnilla, którzy wstąpili do gabinetu wbrew stanowisku opozycyjnemu swych partii.

Po 15 minutach bezskutecznie oczekiwania na ucieszenie się Tardieu opuścił trybunę, nie odczytawszy ani słowa z swej deklaracji.

Po przerwie Izba wysłuchała nareszcie tekstu deklaracji, która była właściwie powtórzeniem programu jego pierwszego gabinetu, oraz częścią oświadczenia gabinetu Chautemps'a. Także i teraz lewica przerywała premierowi niemal w każdym zdaniu, a prawica w odpowiedzi na to wciągała mu brawo. Rowanując się za awantury,

wyprawiane premierowi przez lewicę, prawica nie dała dojść do słowa pierwszemu mowcy opozycyjnemu, socjalście Frossardowi, z powodu czego posiedzenie znów zostało zawieszono.

Gdy z kolei na trybunę wszedł komunistą Cachin, wszyscy posłowie

tłumnie opuścili salę. Powstał tak wielki tumult, że przewodniczący musiał po raz trzeci zawiesić posiedzenie.

### Amanullah w Konstantynopolu



Zdjęcie nasze przedstawia powitanie Amanullaha w Konstantynopolu przez wysłannika Komala Paszy.

Wydarzeniem dnia było przemówienie

b. premiera Herriota, który starał się uzasadnić, dlaczego radykalowie odmówili współpracy z rządem Tardieu.

Kiedyście pojechali do Hagi — mówił Herriot — oświadczyliśmy, że zaniechamy ostrej opozycji ze względu na interesy kraju. Wy zaś nie pozwoliliście członkom gabinetu Chautemps'a na wyjazd do Londynu.

A wy nie zawahaliście się obalić Tardieu! — rozległy się okrzyki z prawicy.

Wśród wielkiego hałasu lewica i prawica zaczęły nawzajem robić sobie zarzuty.

Herriot zakończył swą mowę przy burzliwych oklaskach lewicy zapowiedzią, że radykalowie będą głosowali przeciw votum zaufania dla rządu.

Franklin Bouillon w imieniu swych przyjaciół politycznych oświadczył, że będą głosowali za wnioskiem zaufania dla rządu.

Ostatecznie Izba wyraziła votum ufności rządowi Tardieu 316 głosami przeciw 260, czyli większością 56 głosów.

W ten sposób większość, używana obecnie przez rząd Tardieu, jest większa, niż przy pierwszym jego gabinetcie.

### ZGON ADMIRALA GRYGOROWICZA DO WYZWANIA PRZEZ RZĄD bolszewicki

Z Paryża donoszą:

Na południowym wybrzeżu Francji zmarł w wieku 78 lat b. carski minister marynarki admirał Grygorowicz. Zmarły deklarował się, jako obywatel sowiecki, wobec czego rząd sowiecki nakazał mu natychmiastowy powrót do Moskwy, grożąc w przeciwnym wypadku represjami względem jego pozostałej w Rosji rodziny.

Groźba tak podziałała na Grygorowicza, iż zapadł na zdrowiu i zmarł po krótkiej chorobie.

### JAK ZA CZASÓW KAIZERA tortury w armii niemieckiej

BERLIN 6.3. — Przed sądem przysięgłych w Stuttgardzie odbyła się rozprawa przeciw podoficerowi 13 pułku Reichswehry, oskarżonemu o znęcanie się nad żołnierzami.

Podoficer ów wymierzył pewnemu z grenadierów karę, praktykowaną wśród armii niemieckiej za czasów cesarskich t. zw. „kniebeugen”, rozkazując mu na placu musztry przyknieść 200 razy po kolei z rozstawionymi kolanami. W trakcie wykonywania tego rozkazu żołnierz z wy-czerpania zemdlał, a przewieziono go do szpitala ciężko się rozcho-rował na chroniczny zanik mięśni.

Sąd skazał podoficera na 8 dni

— Od 1 lipca wprowadzona będzie w Chinach waluta złota. Dotychczas Chiny były jednym z nielicznych państw, w którym waluta była oparta na srebrze.

### LITWA Z MUREM CHIN. KIM Zanikęta dla ożesza Ledzi k ego

KOWNO 6.3. — Tel. wł. — Prezes Aleksander Lednicki, właściciel przepołowionego przez granicę polsko-litewską majątku Borkuski w powiecie wileńskotroickim, chcąc wyjechać do Litwy kowieńskiej w sprawach osobistych za pośrednictwem poselstwa polskiego i litewskiego w Rydze przesłał do prezydenta Smetony, swego przyjaciela z dawnych lat, prośbę o udzielenie mu wizy na wjazd do Litwy.

Prezydent Smetona odesłał podanie do zarządzenia władzom bezpieczeństwa, a te odmówiły p. Lednickiemu prawa wjazdu.



Wesoły nastrój w Łodzi
Ulice zaroiły się kupcami
Wielki ruch w składach

ŁÓDŹ, 6.3. W dniu wczorajszym Łódź zaroiła się od licznych kupców z prowincji bliższej i dalszej, oraz szczególnie z Kresów wschodnich.

W przedsiębiorstwach zapanał wielki ruch, nienotowany od szeregu miesięcy. Dokonano liczy-nych transakcji, przeważnie gotówkowych. W przyszłym tygodniu spodziewany jest również liczny zjazd kupców z Poznańskiego.

Ożywienie to przypisać należy zupełnemu wyczerpaniu się zapasów u kupców detalistów na prowincji. (Ro).

Król Alfons szuka energicznego premiera

MADRYT, 6.3. Król Alfons przyjął dziś kilku generałów na konferencji, na której omawiano sprawę wysunięcia na stanowisko

premiera osobistość zdecydowanie energicznej. Stanowisko to przypisać ma generałowi Martinezowi Anido. (R)

Na cmentarzysku polskich Swidrow i Switalow
Nowe zastępy Polaków na terenie w. m. Gdańska

Gdańsk, 4 marca. Kiedy się chodzi po ulicach Gdańska lub przegląda księgę adresową wolnego miasta, uderza każdego wielka ilość nazwisk polskich. Tu meble sprzedaje wielki magazyn Olschewskiego, tam mieści się wspaniały magazyn kawalciki Czerwikowskiego, ówdele czeskie piarwzorządny fryzjer Bronitzky, gdzieindziej lata buty Bukowski.

Alc gdy się z tymi panami o polskich nazwiskach zechcesz rozmówić, każdy z nich okazuje się najzagorzalszym Niemcem. Nawet zwykła polska Wierzbica jest jedną z najbardziej niemieckich różg w pewnym niemieckim gimnazjum. Wobec tego rodzi się odrzuca pytanie — Ile jest Polaków w Gdańsku? Każdy, kto zna sposoby urzędowych statystyk niemieckich, wie jak trudno dać odpowiedź na to pytanie, jeśli się ma przed sobą dane przez Niemców zebrane. A właśnie tylko takie są tymczasem do dyspozycji.

było dojść, ile jest tu Polaków. I dopiero za pomocą pośrednich, bardzo żmudnych obliczeń i zestawień można jako tako wypośrodkować przybliżoną liczbę Polaków na terenie wolnego miasta. Uczył się Tadeusz Kijeński w swej rozprawie, wydanej w "Roczniku Gdańskim" (T. II i III), organie Tow. przyjaciół nauki i sztuki w Gdańsku za lata 1928 i 1929. Otóż według p. Kijeńskiego Polacy stanowią około 10 proc. ludności Gdańska, (zupelnie ściśle 9.1 proc. ludności w r. 1929; 35753 Polaków na 392730 ogółu ludności).

gmin najbardziej polskie są — Wielkie Trąbki, Elganowo i Postolów. P. Kijeński zaznacza jednak, że są to dane osiągnięte na podstawie urzędowych danych statystycznych i że napewno znajduje się jeszcze znaczny zastęp Polaków, których cyfrowo ująć się tymczasem nie da.

Rewizja podatku obrotowego
Zakończono prace przygotowawcze w kom. s. i l.

WARSAWA, 6.3. Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbyło się wczoraj trzecie czytanie projektu reformy ustawy o podatku obrotowym. Minister skarbu Matuszewski ponownie stwierdził, że rząd zgodził się w swych koncepcjach za datko. Zresztą, zgoda ministra na niektóre poprawki w drugim czytaniu była warunkowa, uzależniona od dokładniejszych obliczeń i od jedyności komisji. Cyfrowy efekt wniosków, zgłoszonych w podkomisji i początkowo przyjętych, mógł naruszyć równowagę budżetową.

du uzyskało znaczną większość, złożona z przedstawicieli Klubu B. B., "Wyzwolenia", Str. Chł., "Piasia" i częściowo P. P. S. Wnioski mniejszości, reprezentowanej przez Kl. Narodowy, Chrz. Demokrację i mniejszości narodowe, mają być zgłoszone na plenum Sejmu. Nadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do 30 marca 1931 roku projektu ustawy o podatku przemysłowym, opartego na zasadach zbliżonych do podatku dochodowego, względnie zarobkowego, bez brania obrotów za podstawę wymiaru podatku. Uchwalony wczoraj projekt zreformowanego podatku obrotowego znajdzie się na plenum posiedzeniu Sejmu w najbliższą sobotę.

Dwaj Polacy w wyprawie podbiegunowej od kuchli do ran i s'e'nika

Dla opinii polskiej będzie wielką niespodzianką wiadomość, iż w wyprawie podbiegunowej Byrd da bierz udział dwóch rdzennych Polaków. Jednym z nich jest 19-letni Bill Gawronski z Nowego Jorku. Ga wronski trzy razy zakradł się na okręt, aby do stać się do załogi, aż wreszcie komandor Byrd zgodził się wpuścić do załogi młodzieńca, przyjął go do załogi.

Wczoraj
ukazał się nowy tygodnik
"Kino"
Marjan Korab.

Wczoraj ukazał się nowy tygodnik "Kino" — tygodnik o treści ilustrowanej. Wczoraj ukazał się nowy tygodnik "Kino" — tygodnik o treści ilustrowanej. Wczoraj ukazał się nowy tygodnik "Kino" — tygodnik o treści ilustrowanej.

Ostry atak na szerzycieli zepsucia
Minister spraw wewnętrznych rozpoczyna walkę z pornografią

WARSAWA, 6.3. Akcja pornograficzna znowu sze roką fala rozlała się po kraju. Przed dwoma laty na skutek starań Rady opieki moralnej nad młodzieżą władze energicznie wzięły się do tego stopnia, że zgnębieni początkowo pornograficy, znowu wszczęli swą wstrętą działalność.

względnie wystawiany utwór, rzeczywicie podlega przepisom ustaw karnych. Wytyczne takie trudne są do ujęcia dokładnie i w wielu wypadkach osobiste odczucie odnośnego przedstawiciela władzy musi decydować. Ogólnie należy jednak przyjąć, że wyrażenia "świadomie bezwstydnie", "nierządne", "sprośne", użyte w przepisach karnych, dotyczą przede wszystkim utworów z zakresu życia płciowego, które wykonane zostały z zamiarem wywołania u czytającego, czy oglądającego podniecenia seksualnego i które rzeczywicie obrażają uczucia wstydu i moralności osób trzecich. Inne utwory, nie dotyczące bezpośrednio życia płciowego, mogą jednak również być uważane za niedopuszczalne, jeżeli są używane w tym celu, aby spowodować podniecenie płciowe i wogóle, jeżeli cel i sposób ich użycia wskazuje na taki zamiar. Ma to miejsce w szczególności

ści, gdy utwory takie sporządzane są młodocianym. M. S. Wewn. przystępuje ponadto do sporządzenia wykazów druków i innych publikacji zakazanych lub podejrzanych jako pornograficzne. Wykazy te będą przesłane w swoim czasie wojewodom. Narazie należy zwracać baczną uwagę na znajdujące się w obiegu druki i ewentualnie występujące przeciwko ich rozpowszechnianiu w myśl powyższych wskazań. W zakończeniu M. S. W. zaznacza, że zdaje sobie sprawę, iż prze prowadzenie omawianych zarządzeń nastrożać będzie dużo trudności i wątpliwości. Ministerstwo udzielić będzie w tych sprawach wojewodom w dalszym ciągu wskazówek, jak również do czasu wydania jednolitych i wyczerpujących norm prawnych, będzie komunikowało wyroki właściwych sądów, które pozwolą na bliższe określenie czynów przestępczych.

Adams-Strzeżelić, prowadził jeden ze statków w czasie najbardziej krytycznym pomiędzy się górami lodowymi. Ci dwaj Polacy należą do grona 30, którzy stanowią załogę wyprawy podbiegunowej komandora Byrda.

WINSZUJEMY
Dziś: Tomaszowi,
Jutro: Wincentemu.

RADIO WARSZAWSKIE
WARSAWA, (Długość fail 141.18 mtr.)

Goda. 11.58: Sygnał czasu. Najnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Gdz. 20.05: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13.10: Komunikat meteorologiczny. G. 13.30: Przerwa. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15.30: Przegąd wydawnictw periodycznych — omów prof. Henryk Mościcki. G. 15.45: Komunikat Ołównego Związku straży pożarnej. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: "Jak się żyje pod lodem" — opowie prof. Stanisław Sumiński. G. 17.45: Audycja z okazji 80-letniej rocznicy urodzin Teodora Masaryka Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej. I. Odczyt p. t. "Prezydent Czeskosłowacji Tomasz Masaryk" — wygł. prof. Henryk Mościcki. II. Koncert popularny muzyki orkiestralnej w wykonaniu orkiestry P.R., pod dyr. Józefa Osińskiego. G. 19.10: Ołtada rolnicza. G. 19.40: Koncert śtych kanarków hodowl. p. Merenhola w Warszawie. G. 19.40: Komunikaty P.A.T. G. 19.58: Sygnał czasu. G. 20: Odczytanie programu na dzień następnny. G. 20.05: Pogadanka inuzyancy — wygł. p. Karol Stromenger. G. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, George Georges (dyr.) i Robert Casadesu (fort.). W przerwie komunikat Teatrów Mielskich. Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P.A.T., oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

o ratunek, ze strony rodziców młodzieży szkolnej, do której w pierw szym rzędzie starają się dotrzeć handlarze wstrętnej widowówek, obrazków, czy broszurek. Na skutek tych alarmów minister spraw wewnętrznych wydał wczoraj okólnik do wszystkich wojewo dów i komisarza rządu m. Warszawy, w sprawie zaostrożenia akcji zwalczania pornografii.

Minister w okólniku tym poleca bezwzględnie ścigać handlarzy wy dawnictw pornograficznych lub osoby rozpowszechniające pornogra fje, zaś przedmioty przestępstwa zajmować i przesyłać do sądu. Ustalenie czy w danym wypadku zachodzi rzeczywicie przestęp stwo przeciwko obyczajności może jednak niejednokrotnie nasuwać trudności. Zaden bowiem z właściwych przepisów karnych nie daje ściśle określenia pojęcia czynu karalnego. Pierwszym zatem warunkiem powodzenia akcji jest powi erzenie prowadzenia kontroli i dochodzeń w tego rodzaju sprawa ch — funkcjonariuszom inteligentnym. Konieczne jest również zachowanie w tego rodzaju sprawach nale żytego umiaru i taktu. Pożatem przy wdrażaniu spraw należy przyjąć pewne wytyczne dla oceny, czy sprzedawany

Co wróżą gwiazdy na dzień 7 marca
Dobry perspektyw

Dzień dzisiejszy oblicze powodzenia w rozmaitych kierunkach. Przedewszystkiem nadaje się on do wszelkich nowych poczyn. Wszystko, co do rozpoczęcia — będzie nosić w sobie zarodek zwycięstwa i powodzenia. Odnosi się zwłaszcza do rodzin poobiednich. Naogół dzień dzisiejszy nadaje się do interesów wszelkiego rodzaju, zarówno jak i studiów naukowych lub artystycznych. Godziny południowe znaczą się pod tym względem dodatnio, a specjalnie godzina 14-ta i okres

W tym czasie możemy pomyślnie załatwić interesy finansowe lub urzędowe, a projekty i plany w tym czasie powzięte — zostaną pomyślnie realizowane. Okres późniejszy zapowiada nie różnie doskonałe, a godz. 17-ta może przynieść nieoczekiwane wydarzenia dodatnie, połączone z ekspancją fizyczną i psychiczną. Jest to odpowiedni moment do nabywania bilatów na loterie. Dzieńcho dzień urodzone — będzie silnie odznaczony żywym charakterem i wybitnymi zdolnościami. Zrobi karierę w związku z wynalazkami i techniką. J. S. D.

Table with lottery results for various numbers and categories, including 'I-ste ciagnienie', 'STAWKI', and 'II-g e ciagnienie'.

Wczorajsze ciagnienie loterii państwowej

Main lottery results table with multiple columns of numbers and categories, including 'I-ste ciagnienie', 'STAWKI', and 'II-g e ciagnienie'.



# Pp. Sonnenberg i Kurnatowski świadczą w procesie b. aspiranta policji Bachracha

**WARSZAWA, 6.3.**  
 W ciągu dnia wczorajszego sąd okręgowy uporał się z zeznaniami wszystkich świadków w postępującym szybko naprzód procesie Bachracha, sądownego wraz z bandą fałszerzy paszportów.  
 W świetle zeznań świadków główni członkowie bandy fałszerzy są pogrążeni, gdyż przesłuchani emigranci ustalili ponad wszelką wątpliwość ich występny rolę.  
 Losy bandy fałszerzy nie budzą jednak zainteresowania i bywalcy sądów wyłapują jedynie momenty, dotyczące Bachracha, oraz roli ówczesnego urzędu śledczego. W tym względzie pewne materiały dał komisarz Jarosiński.  
 Kom. Jarosiński operuje materiałami, uzyskanymi z zeznań emigrantów, wskazywał jednak na kilka faktów, rzucających cień na Bachracha i ówczesny urząd śledczy.  
 Podejrzenia świadka wzmogły się, gdy przeczytał raport, złożony p. ministrowi spraw wewnętrznych przez naczelnika Sonnenberga i Bachracha w ich podróży zagranicę w sprawie bandy fałszerzy.  
 Obrona: Czy raport ów, złożony ministrowi, nie był tajny?  
 Świadek: Tak był tajny, ale uzyskałem zezwolenie na odczytanie go z aktów sędziego śledczego Garbolewskiego.  
 Następnie kom. Jarosiński opisuje całą organizację fałszerzy i jej członków. Rabiński trafił w ręce władz zgola wypadkiem. Będąc w Bytomiu, zapoznał się z pewną mężatką, którą sprowadził do hotelu. Stąd

wzięto go za handlarza żywym towarem i aresztowano.  
 O fakcie tym kom. Jarosiński wiedział od swych informatorów, którzy wspominali przytem, że Bachrach będzie ratował Rabińskiego i sprowadzi go do Warszawy, by stąd wypuścić go z braku dowodów. Gdy jednak Rabiński przyjechał i trafił do aresztu, kom. Jarosiński złożył obciążające raporty, które plan zniweczyły.  
 Na pytanie obrony kom. Jarosiński stwierdza, że sam bezpośrednio materiały przeciw Bachrachowi nie posiada.  
 Z kolei zeznawał inni świadkowie.  
 Ruchla Zysman, matka kochanki Rabińskiego, stwierdza, że Rabiński siedząc w areszcie, był wieczorem wypuszczany i przychodził do świadka na kolację.  
 Gdy przedtem Rabiński przysłał czek na 1800 dolarów, Zysmanowa oddała go Bachrachowi, który mówił, że wyciągnie Rabińskiego z więzienia.  
 Świadek - wywiadowca Jackowski, opowiada o oburzeniu, jakie panowało wśród policji tomżyńskiej na policje warszawską. Mówiono wyraźnie, że Warszawa osłania fałszerzy.  
 Następnie przed sądem staje b. naczelnik urzędu śledczego, adw. Sonnenberg. Opowiada o kradzieży blankietów paszportowych w M. S. Z. i pozytywnem dochodzeniu, prowadzonym w tej sprawie przez Bachracha. Pytany o pobyt w Paryżu, p. Sonnenberg oświadcza, iż wyjazd jego nie dał należytych materiałów przeciw bandzie fałszerzy, gdyż w Paryżu, w tamtejszej dziel-

nicy żydowskiej dowiedziano się przed czasem o przyjeździe p. Sonnenberga i pomieszało to wszystkie szyki.  
 Bachrach do Paryża nie jeździł, był natomiast we Frankfurcie i Bytomiu. O istnieniu Iwańskiego, który był konfidentem Bachracha, — świadek nie wiedział, gdyż nie jest w zwyczaju, by naczelnika urzędu informowano o konfidentach, którzy stanowią wszak pewnego rodzaju materiał pozasłużbowy.  
 Na pytanie, czy policja francuska wspominała o Bachrachu, p. Sonnenberg oświadcza, iż napomykało coś tam o nim, ale bardzo metnie.  
 Obrona: Czy Bachrach otrzymywał nagrody pieniężne za swą akcję w urzędzie śledczym?  
 — Tak, dość nawet często.  
 Z kolei składa zeznanie b. zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowski. Wspomina, iż

wiedział, że Bachrach ma w bandzie fałszerzy swego konfidenta. Było to tajemnica i p. Kurnatowski dostał co do tego wiadomości poufne w cukierni Semadeniego.  
 Wobec wynikłej następnie dyskusji na temat roli i sytuacji prawnej konfidentów zabiera głos Bachrach, wysuwając tezę, iż konfident jest ostoją pracy wywiadowcy i jako taki, mu si istnieć. Pozycja konfidenta jest zresztą bardzo trudna, gdyż siła rze czy musi on brać częściowy udział w przestępstwie, inaczej bowiem śledzeni straciliby do niego zaufanie.  
 Poza tem zeznania pozostałych świadków nic nowego do sprawy nie wniosły.  
 Dziś odczytywane zeznanie świadków nieobecnych oraz ekspertyza grafologiczna, która referuje znany grafolog p. Kwieciński.



**NA PRZYJĘCIU DYPLMATYCZNYM**  
 W przyjęciu u konsula portugalskiego wydanem ku czci delegata Ligi Narodów, b. premiera i ministra spraw zagranicznych Portugalii d-ra de Vasconcellos, wzięła udział i „Miss Polonia”. Na zdjęciu w środku dr. de Vasconcellos, Miss Polonia, konsul mec. Skalski, radca min. spraw zagr. Malachowski, sekretarz min. spraw zagr. Tomaszewski, P. Batorycka zabłysła nietylko urodą i wdziękiem, ale i znajomością języka hiszpańskiego.

## Zamordowanie szwagra po rozprawie sądowej otrzymał pozwolenie na broń

**LWÓW, 6.3.** W pasażu Jelfera mieszczącym się obok wielkiego teatru miejskiego we Lwowie znajduje się duży skład za manufakturą, należący do szwagra 38-letniego Józefa Wischika i 32-letniego Chaima Baracha.  
 Szwagrowie od 3 lat wiodą ze sobą spory i procesy na tle majątkowym, przyczem często dochodziło również do rozpraw o obrazę czci.  
 Właśnie wczoraj w południe po rozprawie o obrazę czci na ul. Ka zimierzowskiej, obok komendy policji, Barach przystąpił do Wischika i z tyłu wpakował mu 3 kule w plecy, kładąc go trupem na miejscu. Gdy brat Baracha, Aron usiłował wyrwać mordercy broń z ręki, padł czwarty strzał, który ugodził Arona w rękę.  
 Morderca nie uciekał i zupełnie spokojnie pozwolił się ująć wywiadowcy policyjnej, który na widok rozgrywanej się sceny, wyskoczył z tramwaju.  
 Chaim Barach, morderca starsi gra, przed 2 laty wskutek strażnicy zabitego i rodziny został uznany za umyślowo chorego. Mimo, że posiadał patent na wafjata przed rokiem uzyskał w starostwie pozwolenie na noszenie broni. (d.)



**NIEPOKOJE W HISZPANII**  
 Tłum manifestantów demonstrujących przeciw dawnej dyktaturze, a nawet przeciw dynastji orzed teatrem „de la Zuzala” w Madrycie.

## Tajemnicze morderstwo w Rumunii dziełem agentów G. P. U.

**Mąż zafabrykował zdradcy T b iu aresztowany**  
**BUKARESZT, 6.3.** Policja rumuńska aresztowała sowieckiego kurjera nazwiskiem Simeon, który ukrywał się pod fałszywym paszportem Walentina Bielowa.  
 Zeznania aresztowanego rzuciły sensacyjne światło na tajemnicze morderstwa dokonywane przez agentów G.P.U. w Rumunii. Z zeznań Bielowa i Simeona wynika, iż makler giełdowy Chialto był zamordowany przed dwoma laty przez agentów G.P.U. w hotelu. Również G.P.U. zamordowało redaktora rosyjskiej gazety w Kiszymowie Jakóbowicza.  
 Bielow był mężem zaufania aresztowanego przed kilku tygodniami prefekta policji Tibacu, który pozostawał w zмовіe z G.P.U. (ATE).  
 — Prezydent Hoover słożył w parlamencie wniosek o przyznanie dalszych 1.200.000 złotych na koszty p-rytu delegacji amerykańskiej w Londynie. Poprzedni kredyt na ten cel wynosił około 2 milionów.

## Pisanie podług taktu



W szkołach daktylografię wprowadzono obecnie naukę pisania podług taktu, co daje podobno bardzo dobre wyniki.

## Pożar po maskaradzie w białiznie uciekali goście z płonącego hotelu

**BYDGOSZCZ, 6.3.** Wczoraj około godz. 1-ej w nocy wybuchł groźny pożar w hotelu Kowalewskiego w Łabiszynie.  
 Wskutek silnego wiatru dwupiętrowy gmach hotelu stanął w jednej chwili w płomieniach. Straż pożarna wobec szalejącego żywiołu była bezsilna.  
 Zbudzeni ze snu goście i służba hotelowa zdolałi się uratować tylko w białiznie.  
 Po godzinie pozostały z hotelu jedynie zgłiszczą. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalono.  
 Ciekawe jest, że do godziny 12-ej, to jest do chwili nastania srody popielcowej odbywał się w sali hotelu ostatni bal maskowy tegorocznego karnawału.



**SZTUCZNY CZŁOWIEK**  
 Człowiek mechaniczny skonstruowany przez inżyniera angielskiego W. H. Richardsa ujawnia wybitne tendencje foministyczne.



**WSPANIAŁA DROGA**  
 Poprzez dzikie pustkowiła wschodnio-amerykańskie wprowadziła wspaniałą drogę Nowy - Jork - San Francisco.

## Zgon trzeciej ofiary tragicznej katastrofy pod Płońskiem

**PŁOŃSK, 6.3.**  
 Dziś nad ranem w szpitalu miejskim w Płońsku zmarła trzecia ofiara tragicznej katastrofy autobusowej.  
 Zmarłym jest 33-letni Eljasz Kusman z Warszawy, który był ciężko ranny w wypadku.  
 Stan pozostałych rannych jest nadal ciężki. Niektórzy z pośród rannych przewiezieni zostaną dziś do szpitali warszawskich.  
 Raniony w głowę Jan Wielebrun walczył ze śmiercią.  
 Do szpitala w Płońsku przybył dziś sędzia śledczy, celem przeprowadzenia dochodzenia.  
 Przy łóżku rannego szofera czuwa warta policyjna.

## DYREKTOR W WIEŹNIA zasztyletowany

**AUBERN (Stany Zjedn.) 6.3.**  
 — Tel. wł. — Jeden z więźniów zasztyletował dyrektora więzienia Beckwitha.  
 Poprzedni dyrektor był również zamordowany w grudniu ubiegłego roku podczas buntu więźniów. (UP).

## KATOWICE 6.3. Dziś w nocy przeszła nad Śląskiem silna zawierucha, która przyniosła z sobą obfity, około 15 minut trwający grad.

Między godz. 1-szą i 2-gą w nocy odezwały się pierwsze w tym roku grzmoty. (W).

**STEFAN KIEDRZYŃSKI**

# MAŁPA DO ZABAWY

**POWIEŚĆ**

Opowiedziawszy dzieła znajomości, zawarł przez bohatera powieści Dornilowicza z wyjątkowej szpetoty dziewczyną z ludu, autor snuje historię miłości bogatego przemysłowca Uzdońskiego do ohywatelki ziemskiej Stradiłowskiej, kuzynki Dornilowicza.

Powróciłwszy jednak do hotelu, gdzie mieszkał, zamyslił się głęboko, zrobił, jeżeli tak można powie dzieć, bilans tej całej sprawy, który stał się najważniejszym rachunkiem jego życia.

Wiedział, że z taką samą, lub podobną odmową, spotkało się już wielu przed nim. Między nimi był bardzo bogaci ziemianie o świetnych nazwiskach starych rodów, ludzie wykształceni, młodzi i rozumni. Również podzielił ich los pewien inżynier, człowiek wielce utalentowany i bardzo za-

nie stało niezwykłego. Raczej gdyby był przyjęty, należałoby ten fakt zaliczyć do nadzwyczajnych wypadków.  
 Uzdoński był za rozumny na to, aby mógł przypuszczać, że na wypadkach można opierać życie. Złudzenie. Biegł ono równo i pewnie ku nieznanemu celowi, rządząc się swemi, przez siebie ustanowionymi prawami. Wiedział, jak bardzo mocne są te żelazne tryby, które rową na strzępy nieopatrznie ramię zachwałego człowieka, wkładającego między nie swą chciwą rękę.  
 W sześć lat później pani Stradiłowska, pozostawiając Hurzec i rodzinę Wielkonie pod opieką nieoszacowanego pana Woroczyńskiego, dalekiego krewnego jej męża, człowieka nieposzlakowanej uczciwości, znakomitego rolnika, zamieszkała w Warszawie, w pięknym apartamencie przy ulicy Chopina.  
 Jednym z pierwszych jej dawnych znajomych, który ją odwiedził, był pan Uzdoński. Czas bież i żłobił brzoźdy niezartar-

wał się pewne zakłopotanie i to go zdziwiło. Co ją mogło zmuszać do tłumaczenia się przed nim? Z wyrazu jej twarzy poznął od pierwszej chwili, że jego słowa, do których przygotowywał się przez siedem lat, padły w pustkę. Zatem skończyły się marzenia — pomyślał z żalem. Nie będzie już o tem więcej mówił.  
 — Niewątpliwie wie pan, jaki obowiązek wzięłam na swoje sumienie wobec umierającej pani Dornilowiczowej — rzekła spokojnym głosem, poważnym tonem. — Dopóki Kazio nie ustalił swego bytu, jestem zmuszona myśleć tylko o nim.  
 — Jest to obowiązek sumienia — odparł stłumionym głosem, nie chcąc okazać wzruszenia, które go opanowało — ale nie serca. I sądzę, że sumienie pani będzie zawsze w porządku, gdyż był pan Dornilowicz zabezpieczony na majątku pani, może być tylko przez jej zamaż-pójście jeszcze bardziej utrwalo-ny.

(M. S. A.)



